

Okulistyka w Skierniewicach w rozsypce? Marszałek: „To wygląda na dywersję”

data aktualizacji: 2025.10.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Po serii rezygnacji i zwolnień oddział okulistyki w Skierniewicach stoi na krawędzi. Radna opozycji mówi o chaosie kadrowym, marszałek o „politycznej dywersji”. W tle – pytania o transparentność zatrudnienia i komunikaty, które mają więcej wspólnego z PR niż z rzeczywistością. Dyskusja na ten temat odbyła się na posiedzeniu sejmiku. (fot. Urząd Marszałkowski w Łodzi)

W poniedziałek (27 października) praktycznie przestał istnieć oddział okulistyki w skierniewickim szpitalu. Rezygnację z pracy złożył jeden z lekarzy, a trzech kolejnych wystąpiło o urlop wychowawczy. Ordynator oddziału przebywa na zwolnieniu lekarskim. Na miejscu pozostał jedynie zastępca kierownika oddziału.

Radna Ewa Wendrowska podczas sesji sejmiku województwa łódzkiego (28.10) pytała marszałka o politykę kadrową w szpitalu, wskazując na niejasne decyzje personalne i wątpliwe procedury. Zwracała uwagę, że w strukturze placówki pojawiają się stanowiska, których próżno szukać w oficjalnym schemacie organizacyjnym.

We wrześniu, uchwałą sejmiku, zmieniono strukturę organizacyjną szpitala. Dzięki temu powstała przyszpitalna poradnia okulistyczna dla dzieci.

- Wiem, jakie są rygory związane z wymaganiami Narodowego Funduszu Zdrowia. Proszę państwa, w poradni okulistycznej w poniedziałki i wtorki mamy wpisanych dwóch lekarzy: **dr Pągowską i panią Terlecką-Maciejewską**. I o ile przy nazwisku dr Pągowskiej jest zapisane, że pracuje od 8.00 do 13.00, to przy pani Terleckiej-Maciejewskiej widnieje jedynie adnotacja: „*informacja telefoniczna*”. Co to właściwie znaczy? - pytała Wendrowska. - Gdyby chodziło o teleporadę, rozumiałabym, ale nawet to powinno być ujęte inaczej, jako „porada teleinformacyjna”.

Kolejną kwestią, która wzbudziła jej wątpliwości, było ogłoszenie o naborze na stanowisko kierownika apteki szpitalnej. Radna przypomniła, że ustawa o zawodzie farmaceuty jasno określa wymagania wobec kandydata.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ TAKŻE:

Oddział ortopedii w szpitalu w Skierniewicach zamknięty do 1 grudnia

- Panie marszałku, wystarczy zajrzeć do ustawy, by wiedzieć, że kierownikiem apteki szpitalnej może zostać osoba z co najmniej 24-miesięcznym doświadczeniem. Tymczasem szpital w Skierniewicach gotów jest zatrudnić kogoś z rocznym stażem - mówiła.

Wendrowska wskazała też na inne ogłoszenie - o naborze na stanowisko asystenta zastępcy dyrektora ds. opieki zdrowotnej. - To dla mnie kuriozum - komentowała. - W ogłoszeniu czytamy, że „forma zatrudnienia jest elastyczna”. Co to znaczy? Nie znam takiego pojęcia w prawie pracy.

Radna zwróciła również uwagę na komunikaty promocyjne szpitala, w których pojawiła się informacja, że w Skierniewicach rozpoczęto operacje okuloplastyki.

- Jak to możliwe, że taki materiał ukazał się w telewizji publicznej, z wypowiedzią marszałka Wojtysiaka, skoro te zabiegi wykonywane są w szpitalu od pięciu-sześciu lat? - pytała.

CZYTAJ TAKŻE:

Kiedy pytania boją. Jak szpital w Skierniewicach zamiast odpowiedzi wybrał atak

Marszałek Piotr Wojtysiak, odnosząc się do tych słów, przywołał - spoglądając w telefon - informację z departamentu zdrowia: dotąd zabiegi okuloplastyki „były wykonywane tylko dla wybranych”. Brzmiało to jak sugestia, którą mogłyby zainteresować się organy ścigania.

Marszałek skomentował również sytuację kadrową w oddziale okulistyki. - Nie jest normalne, że po wizycie polityków w szpitalu - a posłowie to politycy, pani radna także - nagle, tego samego popołudnia, trzech lekarzy składa wnioski o urlop wychowawczy. Zapewniam, że nie ma zagrożenia dla pacjentów, oddział funkcjonuje. Ale, proszę państwa, ta sytuacja nosi znamiona pewnego rodzaju dywersji - mówił.

Wojtysiak przekonywał, że „województwo poradzi sobie z tym wyzwaniem kadrowym”, powołując się na zapewnienia dyrekcji, iż oddział okulistyczny nadal będzie działał i rozwijał ofertę świadczeń. Nie odpowiedział jednak na pytanie radnej o dyżury lekarskie w poradni okulistycznej dla dzieci.

CZYTAJ TAKŻE:

Bez ortopedii przy autostradzie A2. Decyzja zapadła po cichu

Na zakończenie dyskusji marszałek stwierdził, że w skierniewickim szpitalu „dochodzi do dywersji prowadzonej od dłuższego czasu”.

- Na pewno wyciągniemy z tego konsekwencje – oświadczył, co zabrzmiało jak zapowiedź kroków wobec pracowników, którzy korzystają z przepisów kodeksu pracy, by nie przychodzić do pracy.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45199-okulistyka-w-skierniewicach-w-rozsypce-marszalek-to-wyglada-na-dywersje>